

OPCHNI KU CZER MARSAŁKA

ŚWIETNIE WYPADŁ OBCHÓD ROZCZNICY GÓRNO-ŚLĄSKIEJ

Z entuzjazmem święcili Ślązacy szóstą rocznicę
wyzwolenia się z niemieckiego jarzma

ZAPOWIEDZ PRZYJAZDU DO KATOWIC MARSAŁKA
PIŁSUDSKIEGO WYWOŁAŁA NIEOPISANĄ RADOŚĆ

KATOWICE, 21 marca. — Obchód szóstej rocznicy przyłączenia Górnego Śląska do Polski był połączone z imponującą demonstracją masową, w której uczestniczyło 150 tysięcy osób. Obchód miał charakter narodowego święta, ale władze polskie pilnie czuwały nad tem, by wrogie Niemcom demonstracje nie zakłóciły porządku. Powykręśla nie zostały z tekstu przemówień przez specjalną cenzurę usunięty, zawierające w sobie ustępy na temat obrony praw do Śląska z bronią w ręku. Ślązacy zjechali

się na obchód do Katowic w stu przeszło pociągach. Trzy godziny trwał uroczysty pochód przez miasto, w którym brała udział załoga katowicka, Strzelec Piłsudskiego, organizacja o charakterze ochotniczym, weterani Śląskiego powstania i licznie stowarzyszenia cywilne. Rząd był reprezentowany przez ministra handlu, Kwiatkowskiego. Uczestnicy obchodu z nieopisanym entuzjazmem dali wyraz swej radości, gdy minister oświadczył, że Marszałek Piłsudski ma zamiar odwiedzić Katowice w najbliższej przyszłości.

HRABIA ROZSZARPANY PRZEZ LWA

Magnat węgierski, z królewskiego niegdyś rodu,
zginął w spotkaniu z królem puszczy afrykańskiej

ZMARŁ SKUTKIEM RAN NA STATKU SZPITALNYM POD
KHARTUMEM.

LONDYN, 21 marca. — Był marszałek dworu austriackiego, magnat węgierski, Józef Hunyady, uczestnik licznych wypraw myśliwskich na grubego zwierzca do Afryki Środkowej, zmarł wczoraj na okręcie szpitalnym na Nilu, skutkiem ran, odniesionych w spotkaniu z lwem. Wieszono go do Khartumu w nadziei uratowania go od śmierci.

Przedkowie hrabiego Hunyady bywali w dawnych wiekach królami i regentami Węgier.

SOWIECI WYPIERAJĄ SIĘ TRUCIELSKIMI ZAMIARÓW

Twierdzą, że cała ich produkcja
gazowa jest „świeżym” w porównaniu do angielsko-amerykańskiej „baki”

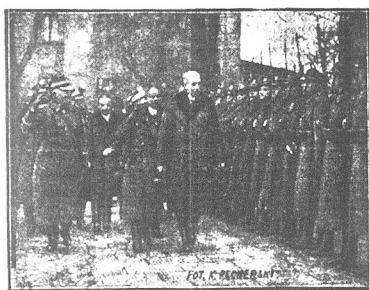
MOSKWA, 21 marca. (P. Z.) — Izwiestja sowieckie zaprzeczają gwałtownie pogłoskom o fabrykacji gazów trujących w Rosji na większą niż gdziekolwiek skalę. „Gotowi jesteśmy zupełnie zarzucić produkcję gazów, gdy uczynią to i inne państwa”, oświadcza organ sowiecki, „nie zanoszą się jednak na to. Kapitał Śtanów Zjednoczonych i W. Brytanii produkują gaz trujący w nieprzekraczalnych dołach łożyskach. Pół milarda dolarów zakładowego kapitału w tych gazowych przedsiębiorstwach. Kompania Du Pont de Nemours wypłaca w r. 1925 58 milionów dolarów dywidendy swym akcjonariuszom”.

KRÓLESTWO BOŻE, CZY WIESZANIE SIĘ NA OGONACH?

A może i bombardowanie się
kokosami?

NEW YORK — Pogromca darwinistów, Dr. John Ross Straton, poruszył wczoraj w kazańniu drażliwą kwestję „pochodzenia człowieka od małpy”. Jak to formułuje ewolucjonistę przeciwnicy teorii ewolucji. „Gdyby ewolucjonista miał rację — rzekł

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej



przed frontem kompanii honorowej na dziedzińcu zamkowym w Poznaniu.

Awangarda kantoniska już w Shanghaiju

KONCESJE CUDZOZIEMSKIE ODGRÓDZIŁ SIĘ SZANCA-
MI I DRUTEM KOLCZASTYM OD CHIŃSKICH DZIELNIC

SHANGHAI, 21 marca. — Na cjonaliści wkroczyli dziś w chińskie dzielnice Shanghaiju. General Pi-Shou-Chen schronił się w gmachu konsulatu francuskiego. Pierwsze oddziały armii kantoniskiej pojawiły się wczoraj w Lungwha, o cztery mile od konsulatu francuskiego. Przedmieście to było główną kwatery sztabu generalnego wojsk szanghajskich, z chwilą więc opowania go, kantonizcy mogli się posuwać bez dalszych przeszkód w stronę Shanghaiju w dowolnym kierunku.

Inne niepowodzenie spotkało armię północną pod Chanchow. Dojrz kłótni z Nankingiem po stał w ten sposób odcięty. W koncesjach rozpoznały się w końcu przygotowania do obrony. Koncesje zostały ściśle opasane nieprzerwany pierścień ziemniaków z drutu kolczastego i tylko główne barjery, broń węgla do międzynarodowego settlementu nie są dotąd zamknięte. Po za tym plotem rka.

Zdolny doradca prawny

DETROIT, 21 marca. — Sześć silny pomył tworenia kooperatywy farmerskiej przyszłość p. Saprio, procesującemu się obecnie z Fordem o oszczerstwo, około miliona dolarów w postaci szóstego honorarjów, p. Saprio twierdzi jednak, że musiał się podzielić swymi zyskami adwokatami z innymi promotorami ruchu współdzielczego wśród farmerów. Saprio uzasadnia w ten sposób wysokość szkód, jakie poniósł czy mógł ponieść skutkiem systematycznej obmowy, takiej nie zgodził się podzielić swymi zyskami adwokatami z innymi promotorami ruchu współdzielczego wśród farmerów. Saprio uzasadnia w ten sposób wysokość szkód, jakie poniósł czy mógł ponieść skutkiem systematycznej obmowy, takiej nie zgodził się podzielić swymi zyskami adwokatami z innymi promotorami ruchu współdzielczego wśród farmerów.

Ulicznicy-moralisci

BUKARESZT, 21 marca. — W Bukareszcie gromadzą banda ulicznych, przesłuchującą specjalnie eleganów i strójnice, ubrane według ostatniej mody. W tych dniach bez spódnicy musiał wracać do domu jakiś frant w oksfordzkiej „baci”, zbyt szerokiej zdanym tych arbitrowi elegancji. Podobno los spotkał kilka panienek, ubierających się zbyt krótko. Ko wyrażały ich uliczników — niewiedoma.

Śruba podatkowa we Francji

PARYŻ, 21 marca. — Suma opodatkowania na osobę celowania finansów królowych nigdzie nie była tak wysoka, jak we Francji zeszłego roku. Obywateli już złożyli na otwartu nacjonal skarbowa w postaci podatków 53.500.000.000, z czego tylko 5.500.000.000 podatków gminnych. Reszta tej olbrzymiej sumy zasilała finans państwa.

MARSALEK PIŁSUDSKI

Warsaw, Poland
Zebrani na Akademii dnia 20 marca, w Domu Narodowym w New Yorku, z okazji Twoich Imienin, Marszałku, składamy Ci wyrazy hołdu i czci, a zarazem najszczerze życzenia — obyś nam był długo lata i Polskę szczęśliwie przewodził.

W. Bławiełow
Z. Bogdański.

MOŻLIWA BURZA W SHANGHAJU

Sity północnych genera-
łów w rozsypane

SHANGHAI, 21 marca. — Shanghai przygotowywał się do przyjęcia wojsk północnych. Front północny został już faktycznie złamany w bojach pod Nankingiem i rola chińskich obrońców Shanghaiju sprowadza się obecnie, już nie do opierania się kantonizcy, ale do nadania ich zwycięskiemu pochodu wolniejszego tempa, jak donosi korespondent szanghajski. Lewe skrzydło armii północnej, którego operacjami kierował generał Pi-Shou-Chen, zamieszkało się ostatnio w sektorze Soochow opór wojsk północnych był słaby. W Shanghaiju obawiają się rewolucyjnych wystąpień konsyliów proletariatu. W korpuse konsyliów wyrażono wczoraj obawy, że zwrot koncesji będzie jednym z głównych żądań nacjonalistów. W dziesięciu chińskich gminach się jak w garnku, w settlementach groźna cisza, jak przed burzą.

Trust meblarski pod sądem

CHICAGO, 21 marca. — 46 korporacji meblowych z niecierpliwością oczekują orzeczenia przysięgłych w sprawie wytoczonej im o nielegalną znowu handlową wbrew antytrustowej ustawie. Od 80 godzin przysięgli zamknięci w pokoju narad, nie mogą powziąć jednomyślnie decyzji w tej sprawie.

Uchylene deportacji dwóch imigrantów

NIE DEPORTUJE SIĘ LUDZI PO 3 LATACH UCZCIWEJ
PRACY W TYM KRAJU, DOWODZIŁ „PRZYJACIEL SĄDU”

NEW YORK, 21 marca. — Sędzia federalny Bondy wytrzymał deportację dwóch marynarzy, Vincenzo di Giacomo i George Depasa, którzy przed trzema laty zbiegli z okrętów i oddali mieszkalni tu na stopie nielegalnie. Byli pomocnik prokuratora federalnego, James C. Thomas, występujący w charakterze „przyjaciela sądu” w obronie tych nielegalnych imigrantów, zaznaczył, że po trzech latach pobytu w tym kraju mogliby oni być deportowani tylko w takim razie, gdyby ciążą na nich oskarżenia kryminalne, czego w danym wypadku nie było.

Nie wywnął się ani je- den z czterastu

NEW YORK — Ani jeden z czterastu sądzonych w New Yorku od 1-go stycznia, r. b. morderców, nie został uwięziony. Wszyscy na mocy wyroku przysięgłych, otrzymali maksymalne kary. Świadczy to,

CAŁY KRAJ ZŁOŻYŁ MU HOŁD MIŁOSNY W DNIU IMIENIN

Nie było widzów; wszyscy byli uczestnikami imponującej rewii patryjotów

ENTUZJAZM NARODOWY PRZYCMIŁ WŁOCNO UROCZY-
STOŚCI KOŚCIELNE W DNIU ŚW. JOZEFA

WARSZAWA, 20 marca. (Radjogram The New York Times'a). — Cała Polska obchodziła dziś uroczyste dzień imienin swego bohatera narodowego i wodza, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Marszałek spędził dziś dwie godziny przede w przedstawnym Pałacu Bielewskiego, przyjmując wyrazy gratulacyjne, jakie mu złożyli: Prezydent Rzeczypospolitej, członkowie gabinetu, wysiły urzędnicze państwowej i korpusu dyplomatycznego. Dzień poległych żołnierzy w liczbie kilkuset przedzielił przed zbawcą Ojczyzny.

W powołanym skupieniu spogądali na ten pochód wód i mąż stanu. Rozjaśniła się jego twarz na widok 105 oddziałów armii cywilnej, złożonych z 13 żołnierzy każdy. Reprezentowały one poszczególne dzielnice kraju, podczas gdy kapela wojskowa grała ulubioną marsza. Za nimi przedzielił Marszałkiem około 60 tysięcy żołnierzy armii regularnej, a później cała faktycznie Warszawa. Mówiono potem, że widzów nie było, bo wszyscy brali udział w paradzie na cześć Marszałka. Sarka kler, że kraj zapomniał o kościełach w tym dniu święcie, składając hołd uwielbianemu wodzowi. Większość dzienników, nieprzychylnych Marszałkowi, ograniczyła się do podania wiadomości o obchodzie bez żadnych komentarzy, z wyjątkiem organu Narodowych Demokratów, który ustraszył ośmieszający obchód ku czci Marszałka, do wódzce, że sam karze za to, że swej polskiej hołd takich błąd nie odepierał i charakterystyczny cały ten entuzjazm, jako objaw masowej hysterii.

Obejście Europej pogłoski o zamierzonym ataku na Litwę z tej okazji, okazały się pozbawione wszelkiej podstawy. W obwiąz radości powszechnej nie było nie takiego, co świadczyło o wojowniczych zamiarach Polaków względem sąsiadów.

ROZEJ W PRZEMYSŁE ŁÓDZKIM NIE DOSZEDŁ DO SKUTKU

W piątek Rada Ministrów miała obmyślić sposoby
zażegnania strajku powszechnego

WARSZAWA, 21 marca. — Konferencja pomiędzy przedstawicielami wielkiego przemysłu włókienniczego w Łodzi a przedstawicielami strajkującymi robotników, na której przewodniczył minister pracy i opieki społecznej, P. Jurkiewicz i na której obecny był również wicepremier, Bartel, nie dała pożądanych wyników.

Wobec tego minister Bartel zwołał na piątek nadzwyczajną sesję Rady Ministrów dla rozpatrzenia sprawy strajku. Za rozprawę o strajku w przemyśle włókienniczym. Jeżeli Rada Ministrów zgodziła się na powołanie komisji, to zgodnie z doniesieniem Polskiej Agencji Telegraficznej, w sobotę zostanie ogłoszony strajk powszechny.

Z TYSIĄCA WYBRANA

Ala czy najpiękniejsza na świecie

PARYŻ, 21 marca. — W pierwszych dniach kwietnia wyjechała do Now Yorku dwudziestoletnia modystka, panna Roberte Cusey, uznana za najpiękniejszą z tysięcy pięknych Francuzek, przemawiającą w konkursach piękności. „Współczesna Mona Liza” — tak ją nazywają we Francji. Czy i tu jej piękność spotka się z podobnym uznaniem — pokaze wynik międzynarodowego konkursu piękności, urządzanego w Galveston, Texas.

Prezydent ma chorą rękę

WASHINGTON, 21 marca. — Prezydent Coolidge pojawił się dziś w swym gabinecie z obandażowaną prawą ręką, która od kilku dni mocno mu drżyła. Ma to być skutek, zdaniem jego lekarza, zbyt częstego podawania rekli lekczym interesantom i osobom, które go odwiedzają, nie przeszkadza to jednak bardzo prezydentowi w podpisywaniu dokumentów.

UPŁYNEŁO 200 LAT OD ZGONU NEWTONA

LONDYN, 21 marca. — Cały świat naukowy Anglii przygotowuje się do obchodu 200-letniej rocznicy śmierci genialnego odkrywcy prawa ciążenia, ojca współczesnej fizyki, mechaniki i nauk matematycznych, Isaaka Newtona.

Polonia nowojorska uroczystie obchodziła imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego

Na białym amantamentow, u-
mianem palami i zielenią, na
sercu ogromnego białego orła w
złoty portret Piłsudskiego, gdy
kurtyna się podniosła, a zebrani
na sali Domu Narodowego prze-
równanie i oklaski części oddali
komendantowi.

Dużo mówiono i pisało o J-
ozefie Piłsudskiego, szczególnie
ci, którzy w oczy te zaglądali w
chwila, gdy ważyły się losy
Polski, w szeregach rowach,
gdzie za miliony cierpieli i milio-
ny milością swą wielką wideli tu
granicznym szlupem nowej wol-
nej, młodej Polski. Ci którzy w
dzieli wrzask jego patrzyli po-
przez wały przeszłości w dal i
przyszłość, dołączyli krótki wzrok
przebiegłych bohaterów nie się-
gał, widzieli w oczach tych du-
ższe bogactwa, wielką i piękną.

Z oczu tych patrzy niezmolono-
ści, twarde niemoloności i prze-
widywanie nieznanych rozkaz, plonie
w nich ogień siły i hart woli
żołnierskiej karności i praw-
dowość ogromna, a równocze-
śnie dobroć i serdeczność, rzekł-
byś uśmiech dobrotliwy człowieka,
który — dużo, dużo widział,
którego serce rozumie wszystkie
słabości małych i wszystkie
ułomności ubogich.

Zdawało się, że wzrok je-
go, obejmujący zebranych na sa-
li, dostrzegł nieco warzany w su-
chym Rodkowie, — który go w
duchu o czynach zajął, którzy
go ukochali miłością pełną tę-
sknoty i uwielbienia. Pod wa-
żeniem tych spojrzeń z ujmującą
prostotą i wielką serdecznością i
szczerzością oklaskiwali go, jakby
nie mieli głosu tylko i braterskich
tęsknot, poprzez Ocean przedrzeć
się mogły do Warszawy, gdzie
złączone z entuzjastycznym i ży-
wością całym ciałem Polski ob-
chodzącej dzień jego imienia,
wznosiły miliony pierś or-
kierzy radośny Nienie żyje Pił-
sudski!

W takim nastroju akademie o-
tworzył: Nowego Świata "W-
t. Bużewicz, który podkreślił
znaczenie tego święta szczególnie
w tym roku, kiedy po Prze-
wrócie Majowym skierowane ku
Piłsudskiemu oczy nie znalazły
w zaciśniętym dworze w Sio-
łowskiej, lecz przy warsztacie Pol-
ski, która rządzi. Znalazła go
Polska w dniu miłemu, trzymają-
cego straż nad swych rękach,
co chwila ciekaw, za zmagani-
ami krwawych, kiedy to dzięki
bohaterom wysiłkom nowego
legionu prawych żołnierzy z mie-
liny i bagna nawał ponownie wy-
dostał i na szersze, jaśniejsze wy-
prowadził tory. Orkiestra tow.
„Moniuszko", odegrała hymny a-
„Moniuszko", odegrała hymny a-
„Moniuszko", odegrała hymny a-
„Moniuszko", odegrała hymny a-

Chór „Echo" odpiewał hejnał
bojowy pierwszych żołnierzy Pił-
sudskiego „My pierwsza brygada".
O treści tej pieśni i wyko-
naniu jej przez chór „Echo" mó-
wić nie można bez uczuć sięga-
jących w głąb duszy. Słyszałeś
miarowy krok legionistów, wi-



ADAM DIDUR
wystąpi wkrótce w operze „Straszny Dwór", śpiewa w niedzielę na
koncercie weteranów na Laurel Garden.

działe ich oczyma duszy, obdar-
tymi, głodnymi, niewypoczętymi,
uzbrojonymi w potężniejszą
granatę woli, silniejszych duche-
m wielkiego patriotyzmu, żoł-
nierskiej natchnionych, którzy w hi-
storii Polski zawsze zajmować
będą pierwsze miejsce potomków
powstańców polskich i przodków
Polski przyszłości. Bywał na ich
koncercie i gościnnym wy-
stępie, ale przynajmniej, że nigdy
przedtem nie śpiewał tak udo-
nie, nigdy nie było tyle płomien-
nej siły, tyle duchowej harmonii
jak wczoraj. Publiczność porwa
na ich śpiewem obdarzyła ich bu-
rzą oklasków.

Zagodził do nas śpiewak ope-
rowy, p. Adam Didur, który w
tych dniach obchodził będzie
trzydziestolecie swej kariery ar-
tystycznej przez wystawienie o-
pery „Straszny Dwór". Zaspie-
wał „Kozaka" i „Dwie Zorze".
Moniuszki i długo ze sceny kla-
niać się i dziękować musiał, gdyż
publiczność zachwycona jego
śpiewem nie znała granic i pu-
ścić go nie chciała z estrady. Kla-
skano i stukano, proszono go o
powtórzenie pieśni, rozpięta im
bowiem serca uczucia niepewne
dnie do zenitu rozgrzane zachwy-
tem po jego śpiewie.

Dopiero gdy opuścił salę mo-
na było przystąpić do dalszego
wykonania programu. Na skry-
cach zagrali inżynier Wacław Za-
polski. Na program złożyły się
„Romans" i „Obertas" Wieniaw-
skiego, wykonane z finezją i roz-
machem. Sentymentalny i gło-
boki w treści swych romans i mi-
sterne komponowany w rytmie
i kolorycie obertas wywarły gło-
bokie wrażenie.

Arje z nowej opery polskiej

młodzieży było pierwszym zna-
kiem przebudzenia się duszy pol-
skiej z letargu, a nauczyciele No-
wej Polski stali się wychowaw-
cami młodej generacji, a nie fa-
brykantami doktorów. Rola na-
uczycieli jako wychowawców u-
znana przez naród w całej pełni,
wykonywana jest w duchu postę-
pów i liberalizmu.

Na zakończenie chóru miesza-
ny „Dzwon Zygmunta" z Brooklyn-
em z węgry i szerokim rozmachem
odpiewał hymn o polskim kraju.
Burzliwe oklaski były dowodem
uznania ze strony publiczności.

Ob. Losińskiemu, dyrygentowi
„Echa" i „Dzwonu Zygmunta",
pracującemu na tej nwie od wie-
lu lat, należy się szczerze i wiel-
kie uznanie Polonii. Ze pieśń pol-
ska stała się dzisiaj jednym z naj-
potężniejszych filarów polskości
na obczyźnie nie mała jest jego
zasługa.

Na wysłanie telegramu gratula-
cyjnego urzędowo składkę, któ-
ra przyniosła 54 dol. Cały do-
chód, (bilety były po 50 cen.)
jakoteż składka, oddane zostaną
Szkoła Rady Oświatowej Związ-
nych Towarzystw.

Iskierki kronikarskie

Murzyńskie pogromy

W mieście Coffeyville, Kans.
tłum, składający się z kilkuset
osób obłąk wziętym w którym
zatrzymano trzech murzynów za
napad na dwie białe dziewczyny,
a później skierował się do mu-
rzyńskiej dzielnicy z zamiarem
jej zbiorzenia. Podczas ataku z
połoją zraniono trzy osoby.

Elektryczność niszczy komary

W celu niszczenia komarów w
mieście Geneva, N. Y. zostają za-
instalowane ogromne świece elek-
tryczne, które mają być narzę-
dziem śmierci dla tych natrę-
tów owadów.

Miasto rozwodów

Miasto Reno, w stanie Nevada,
zwané „Również miastem rozw-
dów", pragnąc spłasić się w ku-
rencję Paryża i Meksyku, w
których separacji udziela się
prawie na oczekiwaniu, zmniejsza
termin pobytu powołańców
par małżeńskich w tym stanie z
sześciu do trzech miesięcy. Trzy-
miesięczny pobyt w tym stanie
uprawnia obecnie do starania się
o rozwód.

Lotnik zaginął w błotach

Komander Francisco de Pineda,
włoski lotnik, który opuścił
w swoim aeroplanie miasto San-
Luis de Caceres dwa dni temu,
skierowując się na północ, przez
brzoziaste terytorium Zachodniej
Brazylji, dotychczas nie dał zna-
ku życia o sobie.

Nawrócenie przestępcy

Rabusie pocztowi, bandyci,
gangsterzy wszelkich gatunków i
inni przestępcy, którzy powrócili
na łono cnoty i stali się pobor-
nymi

Możecie się niemi rozkoszować
z rana, w południe i w nocy

morn ing and noon night

Dostańcie swoje

OG's

w przyszły Poniedziałek

nawet pełny wagon nie drażni gardła

Urugwajczyńcy górk

Wynik spotkania drużyny ur-
ugwajskiej z Indiana Flooring
wypadł o tyle nieoczekiwanie, że
zamiast spodziewanego zwycię-
stwa, Urugwajczyńcy odnieśli nie-
zwykły wprost porażkę nad a-
merykańską drużyną. Wynik wy-
padł 6:1 z korzyścią dla Urug-
waju.

W obronie słabej kobiecie

Edward Clancy, lat 21, syn
bogatego rodziców, zamieszka-
ły pnr. 57 Oakland Place, Flat-
bush, Brooklyn, został zabity
podczas sprzeczki o dziewczynę,
przez niejakiego Edwarda Beat-
ty, lat 32, w mieszkaniu pnr. 13
McDougall St. Zabójcę areszto-
wano.

Adolf Menjon

„EVENING CLOTHES"
obraz Paramount
Jesse Crawford
przy pełnych organach
Murray Andersona
przedstawienie sceniczne Public
„Milady's Perfumes"
Widzcie:
SOUSA I JEGO ORKIESTRA
PARAMOUNT — jeden z
TEATROW PUBLIK
Times Square

„Nowonpieczony" policjant bratobójca

„Nowonpieczony" policjant —
Roy Perkins, lat 24, przydwo-
jony zaledwie 30 dni temu do sta-
cji policyjnej przy 4-ej Ave., za-
bił wystrzałem z rewolweru brata
swego, Josepha Perkinsa, rów-
nie policjanta, w mieszkaniu
pani Annette Schlickle przy 3-ej
Ave., w Brooklynie. Wypadek
wydarzył się po całonocnej za-
bawie.



Od roku 1840—

Mąka Oszczędności

—wystarcza na dłużej!

W SWEI długiej historii, zaznaco-
nym powodzeniem, w wyrobie dobrego
chleba i bułek, firma Heckers' dowioda, że
najlepsza mąka jest zawsze najtańsza na
długi dystans.

Z powodu ZAWSZE JEDNAKOWEGO
WYBOROWEGO GATUNKU mąka ta
zapewnia zawsze doskonały wypiek—bez
marnotrawienia mąki. I dlatego, że
Heckers' jest mąką suchą, wchłania wody
lub mleka przeszło połowę swej wagi, i daje
większy bochenek, który zachowuje wilg-
ość i świeżość aż do momentu zjedzenia.

Wypiekajcie mąką Heckers' i będziecie
zadowoleni.

Heckers' mąka jest w sprzedaży w
całym kraju.

Heckers' mąka jest w sprzedaży w
całym kraju.

Heckers' mąka jest w sprzedaży w
całym kraju.

Heckers' mąka jest w sprzedaży w
całym kraju.

Heckers' mąka jest w sprzedaży w
całym kraju.

Heckers' mąka jest w sprzedaży w
całym kraju.

Heckers' mąka jest w sprzedaży w
całym kraju.

Heckers' mąka jest w sprzedaży w
całym kraju.

Heckers' mąka jest w sprzedaży w
całym kraju.

Heckers' mąka jest w sprzedaży w
całym kraju.

Heckers' mąka jest w sprzedaży w
całym kraju.

Heckers' mąka jest w sprzedaży w
całym kraju.

Heckers' mąka jest w sprzedaży w
całym kraju.

Heckers' mąka jest w sprzedaży w
całym kraju.

Heckers' mąka jest w sprzedaży w
całym kraju.

Heckers' mąka jest w sprzedaży w
całym kraju.

Heckers' mąka jest w sprzedaży w
całym kraju.

ANTONI MALINOWSKI ZOSTAŁ

ZNALEZIONY W RZECIE HARLEM

Poszukiwania uwięzione sukcesem po siedmiu tygodniach

Antoni Malinowski, lat 45, któ-
ry mieszkał wraz ze swoim szwa-
grem Antonim Dobis, w domu
pn. 734 East 160th Street, wy-
szedł jak zwykle z mieszkania,
aby się zobaczyć z narzeczoną.
Ślub jego z panną Marianną

wania niezbędne do przeprowa-
dzenia obrządku ślubnego.
Po spędzeniu kilku godzin w
mieszkaniu narzeczonej Malino-
wskiego, który miał przy sobie \$220
wyszedł na ulicę.
Konertówna szła, że udał
się do domu.
Od tej pory wszelki ślad po
nim zginił.
Sprawę oddano do biura detek-
tywów M. Blooma, pnr. 799
Broadway, New York City, który
przy pomocy regularnej policji
śledczej rozpoczął natychmiasto-
wą inwestygację.

Poszukiwania trwały przez
siedem tygodni. Dopiero onegd-
zi znaleziono trupą Malino-
wskiego w rzece Harlem w pobli-
żu 150th St.
Jakim sposobem dostał się na
nury rzeki naziście nieustalo-
no.
Przyczynę utonięcia Malino-
wskiego wykaże badanie lekarskie.
Naziście zwłoki jego znajdują
się w koszku przy szpitalu Har-
lem i tylko czynniki przyczyni-



Water Goldberg, twierdzący dotychczas, że jest niewin-
nym zabójcą 16-letniej Amy Harris, obecnie w
więzieniu, oczekuje na

PYTANIA

- Co znaczy R. S. P. na za-
prośnionych?
- W jakim morzu znajduje
się wyspa Cypr?
- Który uniwersytet w Sta-
nach Zjednoczonych jest
najstarszym?
- Kto napisał poemat „Oj-
ciec Zadumionych"?
- Jak wysoki jest Metropol-
itan Building w New Yor-
ku?
- Ilu jest sędziów w najwyż-
szym sądzie Stanów Zjed-
noczonych?
- Kiedy i gdzie odbył się
holuński?
- Ku czeł której angielskiej
królowej nazwany został
stan Virginia?
- Jaka suma jest wyznaczo-
na na wydatki podróże
prezydenta Stanów Zjed-
noczonych?
- Gdzie się znajdują w Pol-
sce Góry Świętokrzyskie?

Odpowiedzi znajdziecie na stronie
ślodnej.

REDAKCJA.

Specjalista Spraw Kryminalnych

Polak Detektyw

BLOOM

Zabiera kryminalne i
cywilne sprawy. Pro-
cedura, obywateli, do-
kumenty, świadectwa w
sprawach karnych i
rozwodowych. W ra-
nie latnego wynagrod-
zenia, podać adres

Bloom Detective Bureau

700 BROADWAY, NEW YORK CITY

Polak Detektyw

Telefon Broadway 1001

GUSTAW
DANIŁOWSKI

JASKÓŁKA

POWIĘŚĆ
O O

(Ciąg dalszy)

Znużenie i senność ogarnęły go u jej stóp, przycupnął na cokole i, wpatrując się w sędziwą powagę siwobrodęgo czasu, siedzącego spokojnie na trumnie, przypomniał sobie jednocześnie pysznie rozwinięty nagi tors młodej dziewczyny, pasującej się w gwałtownym przerażeniu ze straszną postacią, owiniętą w całun, przez który przebiega wstrętne trupia czaszka, a potem spiorunowaną śmierć, zgruchotane jej piersze, obalone przez unoszące się triumfalnie ku gwiazdom świeże w skrzydłach życie.

Gdzieś widział zalamane przeraźliwe ręce, subtelny profil, pełen rezygnacji, dzwigną się na spotkanie czegoś figurę młodości, a wyżej w powietrzu bujające na sercu cherubina zwłoki dziecka i wyciągnięte rozpaczywymi ruchem materijny ramiona.

W niewie puste galeryje zatałowało się rozległe echo dalekich przechońdów i znów zaskrzypiała biała, martwa cisza, i tylko głucho tępiał monotonny puls czasu, i wiał chłód, chłodny szum, niby eteryczne westchnienie, od statutu do statutu idące.

Szeregi tych rzęzb, widziane w długiej perspektywie, zdawały się być w jakimś tajemnym związku, dumać wszystkie o jednej wspólnej sprawie, zagadkowej, jak ich oblicza, nieprzekniętej, jak bloki marmuru, i równie ciężkiej.

I Kwaszewskiemu jęło się mętnie "roć, że te posągi wiodą jakiś odrębny, niepojęty, samowolny żywot, który i jego odpowiednio nastroja, wtrąca w bezwład ciała i modeluje uczucia na kształt rasów, utrwalałony raz na zawsze w ich synach i postawach.

Doznawał wrażeń, że i on zastępa na mogile, by świadczyć o tem, że w proch obrotne żyło, bolało i kochało; by wyobrazić wieczny żal po nim, niewygasłą pamięć; i w wirze dni, posępnych ciągach nocy, przy umarłym czuwać i tak trwać nad popiołami zgorzalszych bytów i zdarzeń smutnym pomnikiem.

Sygnal, że czas wychodzić, wrócił mu przytomność. Zerwał się, spojrzał na zegarek i, zdumiony, że już kolo piątej, dorozką pomknął w stronę portu.

Dulka czekała, leżąc na pianie brzuchem do góry, z rękami podwiniętymi pod głowę.

Na odgłos turkotu podniósł się i, zobaczywszy, że Kwaszewski chce płacić woźnicy, rzekł:

— Daj spokój, dolożę mu franka i odwiezie nas do domu, miezkaam stąd kawał, na przedmiesiu, właściwie już w Sampierdarenie.

Wymienili ulicę, a gdy ruszył, spytał:

— Dziesięć stał bawil, marudo!
— Na Campo santo.
— Naturalnie, wyobrażam sobie, musia-
leś używać, jak pies w studni: na małej prze-
strzeni tle grobów i smutku... Ach, ty fu-
jaro sentymentalna! Czasy ci z tego wyro-
sną! Wasy, jak u suma, lżejszej, a ocy za-
wsze te same lekłwicie zdziwionego dziecka...
Zażenowany Kwaszewski spuścił wzrok i milczał.

— Zda mi się, — ciągnął Dulka —
sądząc z miny, z tego, jakiś był i o piesz-
cie, że się dają chwyczyć w beznymnym sporcie
ronienia lez nad nieprawością świata; pra-
wisz mu, jak o kucharz z bajki Krylowa,
nudne nauki moralne, z tą różnicą, że on na
wet nie fatyguję się słuchać, i ochlap swój,
aż mu gra grdyka, tak zapamiętałe zre.

Dorozka stanęła.
Przeszli ciasne podwórko, parę kosi-
wych schodów, i Dulka, otworzywszy z klu-
cza drzwi, rzekł:

— Oto moja nora.
Potem znikł za przepierzeniem i, uka-
zując się z wielką krzącącą chustką, rzekł:

— Postanowilem wywypczyć się na
twoją intencję... Bądź laskaw, pogmeraj w
tym koszu; musi tam być czysta kuszala, kol
nierzki i byczy krawat... Dobral teraz zdejm
portki i zakiet, zawiń, bobym posmolił... Sko-
czę z tem do łazni, a ty możesz tymczasem
bezpiecznie złożyć kości na moim barłogu...
gruchot, ale się nie zawali, bo podparły pa-
ka... Za kwadrans tu będzie...

Wyszedł, gwizdając, a Kwaszewski po-
czął się rozglądać po lokalu.

Była to obszerna, sklepiona izba z sza-
remi ścianami, o jednym oknie, dającym nie-
wiele światła. Wygięte w pałak złóżne le-
żko, duży stół i dwa drewniane krzesła leża-
ły na umiłowaniu; przez nich, leżał w ka-
pie pleciony koszyk, zamknięty na kłódkę,
wyżej wiszący, a na nim półka, kamizelka i
słomiany kapelusz stanowiły cały zasób na-
dobu.

Jeden z repow załamał przy komin z
(Ciąg dalszy nastąpi)

kapą, przeznaczony snąc na kuchnię, a gra-
jący obecnie rolę biblioteki; walały się na nim
stosy gazet i książki w rozmaitych językach,
roztrzeszone, poobdzierane z okładek, brudne
od dotknięć pomazanych sadzą palców.

Najwięcej godne uwagi były ściany, po-
kryte sentencjami, emblematami i rysunka-
mi, kreślonymi widocznie przez różne osoby.

Na froncie rzuciło się w oczy wielkimi
literami wypisane zdanie:

„A przedewszystkiem państwo winno
być zburzone do szczytów!”

Pod tem innym charakterem: „brawo,
brawo!”, dwa skrzyżowane, czarne standa-
ry, rozpryskujące się w odłamki bomba i nu-
ty jakiejś pieśni.

Z buku trzy sylwetki: zandarma, żołda-
ka i policjanta, nad nimi okno Opatrzności w
trójkącie i sentencja, moralność, miłość bli-
źniego i sumienie, czyli umundurowana Trój-
ca święta, czuwająca nad światem!

Na drugiej ścianie naturalnej wielkości
szkie baletnicy w szalonym kankanie z nogą,
zadartą wyżej głowy, a na obwodzie nieprzy-
stojnie podkaszanej spódnicy słowa: „ca vous
plait, messieurs!” Następnie pod tytułem: „
„ecce homo!” — pajac, drgający na sznurku,
szarpany przez zagadkową postać z zawią-
zanymi oczyma, a pod napisem: „idylla” —
młode dziewczę, przylutowane głową do
rozanielonego prosięcia w cylindrze, krawacie,
z grubą dziewczą pomiędzy przednimi noga-
mi i śmieśnie wirującym okoniem.

Wprost okna wisiał szereg artystycz-
nych kolorowanych kartonów z mocno dra-
matycznymi scenami treści erotycznej, pomię-
dzy innemi bolesny tors kobiety o obwisłych
piersiach, sączących w dyszące ogniem, spa-
łone żądzą usta szatana przeźroczyste ciękie
kropki, jak gdyby żył, a u dołu w lubieżnych
pozach dwa mizdrzące się szkielety, tak o-
kropne, że Kwaszewski wstrząsnął się i od-
wrócił głowę.

Wzrok jego spotkał naprzeciwko łóżka
wcale nieźle narzucony, choć wadliwy per-
spektywicznie widoczek, przedstawiający cha-
tę chłopską, słomą krytą, grupę sosen, cep
wierz i wstęgi rzeki z łacną piaszku, — mały
swojski pejzażyk.

— A, ogładsz tego galerię! — za-
brzmiał głos Dulki — to ja próbowałem! Czy
pamiętasz moje obiecy? — lichota, ale
spójrz na te kartony! Święte szkie pewne-
go maestro.

— Widziałem — mruknął niechętnie
Kwaszewski.

— I oczywiście, zgorszyłem się!... — za-
śmiał się Dulka. — No, to chodźmy na świat
Boży, bo tu duszno.

Po drodze Kwaszewski obserwował u-
kradkiem koleżkę, który, wymyślił, w szarym,
świeżym garniturze, przedstawiał się wcale o-
kazale. Trochę obcisłe ubranie wydawało
dobrze jego rozwiniętą muskulaturę i sprę-
żystość niepełnie zgrabnych, ale pewnych
i zamasztych ruchów. Cera twarzy, znacz-
nie jędrniejsza, niż dawniej, nieco mu ściem-
niała, jak i włosy, który z linańych stały się
jasno blond, zarost na brodzie po dawnemu
pozostał lichi, ale pływ wążek sypał się dość
buśnie.

Widne czoło przeczinała nieznaną Kwa-
zewskiemu drobną, pionową zmarszczka, nie
bieszkie oczy straciły wyraz nieśmiały, patrzy-
ły, jak niegdyś, nieco z podoba, ale wejrze-
nie to było obecnie ostre, twarde, uderzające,
jak kilof. We wzdętych pogardliwie wargach
czaił się stałe subtelny ryś, niby drwący pół-
uśmiech. Ogólny wyraz twarzy zawsze jesz-
cze przypominał chłopca polskiego z rasy za-
wziętych, bywała, który z przebiegłego stał
się mądrym, z chciwego rozrzućnym, z po-
telnego hardym, z nieufnego absolutnym nie
dowiarkiem w stosunku do Boga i ludzi.

— Ot, tu możemy sobie rozwalić się
swobodnie — rzekł Dulka, gdy wyszli na pla-
ski brzeg, zaspany szlifowaniem kamkami
różnego koloru.

Przed nim rozciągała się otwarta,
drgająca roztoz morska, która brała w dal o-
czy i wleczyła je wokoło.

Po lewej ręce widać martwą i jakby śle-
pą wodę basenu portu w kamiennych podko-
wach i amfiteatralnie piętrzące się gmachy
Genui, który o skłonie słońca, zachwycająca
różnobarwną mozaiką murów, w koronie
lśniących szczytów gór wyglądała istotnie
wspaniale, prawdziwie godna przydomka „su-
perba”.

Dalej majaczył zgięty łuk riviery di Po-
nente, wzdłuż której, niby wapienne plaży,
rozrzucone w sznur, błyszczały domy Nervi
i Bolięno.



Polska Was Wzywa!

ODPOWIEDZ NA TO
WEZWANIE I JEDZMY Z
WYCIECZKĄ
ZŁĄCZ. KOMITETÓW
PIŁSUDSKIEGO!

JUŻ PRZESZŁO 300 APLIKA-
CYJ WNIOSIONO. MIEJSZE
NA OKRĘCIE 700.

Czy wśród nas tutaj na wy-
chodźstwie znajdzie się Polak
lub Polka, którzy nie pragne-
liby pojechać z wizytą do Oj-
czyzny? Nie, takich napewno
nie ma. Z wola, czy mimo woli,
tęsknimy do kraju macierzy-
stego. Pragniemy na własne
oczy zobaczyć Polskę, jako
wolne i wielkie państwo.

Pragniemy zobaczyć ziemię,
która nas wszystkich zrodziła,
odwiedzić naszych krew-
nych i przyjaciół.

Wielu jest takich wśród nas,
którzy mają zamiar wrócić na
stałe do Polski. Czyż nie do-
brze jest pojechać najpierw
na krótki czas, zbadać na-
cznie warunki życia w Polsce,
ażeby nie popełnić błędów, ja-
ki inni popełnili, zbyt po-
pieszną i zaoczną decyzją.

Może jechać każdy zawsze
w pojedynkę, to wiadomo.
Lecz nie będzie miał nigdy
tych warunków, jakie daje
wycieczka zbiorowa Złączo-
nych Komitetów Piłsudskie-
go. Tania podróż przez oce-
an. Wygody na okręcie i roz-
rywki, o jakich marzyć nie
można, jadąc w pojedynkę.
Bezpłatne polskie paszporty i
wizy, udogodnienia i opieka
przez cały czas wycieczki, aż
do powrotu do Now Yorku.

Małym kosztem zwiedzenie
Polski. Wycieczka będzie re-
czywiście przyjemnością, bez
kosztów wielkich i bez kłopot-
ów.

Warunki jakie ofiarowuje
wycieczka Złączonych Kom-
itetów Piłsudskiego, są napraw-
dzie wyjątkowe.

Czy je pominięcie rodacy?
Czy przejście obok wy-
jątkowej sposobności?
Sądzimy, że nie.
Lecz nie odkładajcie decy-
zji. Kto pierwszy ten zawsze
lepszy. Zgadzajcie natychmiast
informacji, składajcie zażatek.

Zapisujcie się na setkami
już nazwisk opatrzoną listę u-
czestników wielkiej wycieczki.

ZŁĄCZ. KOMITETÓW
PIŁSUDSKIEGO!

która 9. lipca na pokładzie
olbrzymiego parowca White
Star Line „Olympic” odpły-
wa z Now Yorku do Polski.

Informacje udzielają:

Centrala Złącz. Komitetów
Piłsudskiego, 24 Union
Square, New York City,
Komitety Lokalne i okregowe
Wszystkie agencje okregowe
Linji White Star.



Kronika z Brooklyna

DZISIAJ WŁ. ZBYSZKO VS. STEINKE

Szlazier sezonu zapasniczego w New
Ridgewood Grove

Gdyby nlejedan amator zapas-
nictwa zapoznał się bliżej z ka-
rierą „amateracowa” tak Władka
Zbyszka jak i Hansa Steinke,
stwierdziłby niezwodnie, że jak
jeden tak drugi stoja najbliziej
korony szampjona. spoczywaja-
cy dotychczas na skroniach i
barkach Stechera. Lecz którzy z
nich ma więcej szans dotarcia do
upragnionego celu. Nasz Wład-
ek czy też niemiecki Steinke?
Pytanie powyższe rozwiazie ich
dzisiejsze spotkanie w New Rid-
gewood Grove. Mecz dzisiejszy
jest o tyle doniosły—oczywiście
w zrozumieniu amatora sportu

—że wyeliminuje jednego z opo-
nentów Stechera, który nie spie-
sza się zbytnio ze spotkaniem
Władka lub Steinkego na arenie.
Będzie musiał wreszcie przyjąć
wyzwanie jednego z zwycięz-
ców dzisiejszej walki.

Główne spotkanie będzie po-
przedzone (trzema walkami: Han-
sona z Abergem, Nafa Pendletona
z Mario i Charkowskiego z Reism-
em.

Początek o godzinie 8:15 wie-
czór. Stacja Wyckoff Ave. ko-
lej B. M. T. znajduje się w od-
ległości jednego bloku od Rid-
gewood Grove. (C)

BAZAR NA POLSKI SIEROCINIEC

Trwa cały tydzień od 18-go do 26-go marca r. b.

DOM NARODOWY, 261 DRIGGS AVE., GREENPOINT,
BROOKLYN, N. Y.

Wtorek 22-go marca

- 1) Orkiestra prof. Mroza.
- 2) Chór Ceyla i Melodogo.
- 3) Popis działowy szkoły Marij Konopnickiej i działowy sokolaj gniazda 618.
- 4) Chór śpiewu Fryd. Chopina.
- 5) Przegląd towarzystw: „Wolność” grupa 156 Z. N. P. i tow. St. Czarnieckiego.

Sroda 23-go marca

- 1) Orkiestra prof. Zimnoch.
- 2) Chór tow. Moniuszki.
- 3) Występ artysty Bromińskiego.
- 4) Przegląd towarzystw: Marij Konopnickiej, Polskich Handlowców i Przemysłowców i Klubu Obywateli Amerykańskich, 1064 Manhattan ave.

Czwartek 24-go marca

- 1) Orkiestra Zimnoch.
- 2) Chór tow. Lutnia.
- 3) Występ artystów teatru Olimpia.
- 4) Przegląd towarzystw: Syon Republiki Polskiej gn. 12 Z. N. P.

O „Tęściu Własnej
Żony” w Greenpoint

Przy zapelnionej publiczności
sali Domu Narodowego wysta-
wił w czwartek, dnia 17-go marca
artysty Teatru Olimpia nader
wesołą komedję w trzech aktach
pod tytułem „Tęść Własnej
Żony”.

Tęść sztuki nadzwyczajnie intere-
sująca, obfitująca w liczne nie-
spodzianki wypadła dobrze pod
każdym względem do tle publi-
czność często nagradzała arty-
stów gromkimi oklaskami.

Ojciec, starszy jegomość miał
odwagę ocenić się z młodą pa-
nią. Syn jego w początku
macerchy swej nienawidził—
wkrótce jednak nienawisć ta za-
mierła w wadziwyj gorącej
miłości.

„Macocha” zawiedzioną w mał-
żeństwo stara się użyć świata,
próbuje grać w teatrze amato-
rskim i po jednym z przedsta-

1 ulica, Greenpoint 798

Dr. Henryk Sokal

141 Kent St., B'klyn, N. Y.

GODZINY:—

od 12 do 1 po południu i

od 8 do 8 wieczorem

Jedyn w Brooklynie

Polski Sklep Piekarni

połączone z kawiarnią

dokonywał wybór piekarni

roznych gatunków: każdy

piekarnik z gatunkow: pie-
karni otrzymawszy w nade-
miarowienie, kupował
rozwiel piekarni.

MANOR PET SHOP

1481 Coney Island Avenue,

Blisko Avenue M

BROOKLYN, N. Y.

DOBRE KEN SA ONARA

EDMUND

Nie okazujcie na jutro,

kajcie się dziś zastanawia

Reklama pierwszorzędna.

Czas marnotrawić.

DR. B. A. SALKOFF

DENTYSTA

340 N. 3rd St.

zając pani Ptakowska, lokaja re-
stauracyjnego p. Turchowca.
Artyści wykazali swe poczucie
obywatelskie przytaczając w
przyszły czwartek, dnia 24-go
marca wystąpię bezpłatnie na ba-
zarze na Sierociniec jaki odwo-
ła się w Domu Narodowym. Grać
będą wesołą komedję pod tytu-
łem „Czula Strona”.

Za tydzień od czwartku, w dniu
31-go marca dnia będzie reglani-
nie przedstawienie tygodniowe
Gram będą wyspiana! sztuka pod
tytułem „Pańskie Dziadki”.

„Nowy Świat” jest organem
całej Polonii

JEŻELI macie do sprzedania
dom, auto, luty, stare meble, ra-
dio, sklep lub interes...
UDAJCIE SIĘ DO
najbliższej Wam Stacji Drobnych
Ogłoszeń w Manhattan

albo
do Administracji Nowego Świata.
Z pewnością znajdą się tacy, któ-
rzy poszukują tego właśnie, cze-
go wy się chcecie pozbyć.

STACJA No. 7
Fifth Avenue Graftonola Shop

708 Fifth Avenue

SOUTH BROOKLYN

STACJA No. 10
Markowska Hosliery Shop

80 Nassau Avenue

GREENPOINT

STACJA No. 22
Dom Narodowy

261 Driggs Avenue

GREENPOINT

STACJA No. 13
Fronczak Stationery Store

675 Vermont Street

EAST NEW YORK

STACJA No. 14
Księgarnia Sablika

818 Oakland Street

GREENPOINT DOLNY

STACJA No. 15
Paczekola Music Store

153 Wythe Avenue

NORTH SIDE

ZAPASY BROOKLYN ZAPASY
NEW RIDGEWOOD, we Wtorek 22-go marca

Palmetto i St. Nicholas Avenue
o godzinie 8:15 wieczór.
WALKI DO UKONCZENIA
Jeden rzut do zwycięstwa.

WŁADEK ZBYSZKO vs. STEINKE

Polski szampjon Niemiecki szampjon

Charley Hanson Nat Pendleton Cyclone Ress
Alex Aberg Frank Mario Ermak Harkowski

BILETY 75c, New York dojazd B. M. T. Subway, przejazd się na Canal
Street na Metropolitan Train, wyjazd na Wyckoff Ave. Stacji
WZWYŻ

MUNICIPAL BANK

CZŁONEK SYSTEMU BANKÓW FEDERALNYCH

ZASOBY PRZESZŁO — \$34,000,000

4%

PŁACIMY

Na Kontach Oszczędnościowych

RACHUNKI CZEKOWE

LISTY KREDYTOWE

TRAVELERS CHECKS

(CZEKI DLA PODRÓŻYJĄCYCH)

WALUTY ZAGRANICZNE

Nasz Departament Zagraniczny przesyła pieniądze
w aktualnych dolarach do wszystkich części świata
pocztą, kablem, lub radiotelegraficznie.

— WYDZIAŁ ZAGRANICZNEJ PODRÓŻY —

Mówimy wszystkimi językami.

ODDZIAŁ W GREENPOINT

736-738 Manhattan Avenue

ODDZIAŁ NA FIFTH AVENUE

5 Avenue, rzut 14 ulicy

INNE BIURA

Główne biuro: Stone i Pitkin Aves.

West End Branch: E. Parkway i Kingston Ave.

20th Ave. i 86 St. Kings Highway Branch:

Borough Park Branch: Kings Highway i C. I. Ave.

13th Ave. i 47 St. Flatbush Branch:

New Lots Branch: Flatbush i Parkside Ave.

New Lots i Georgia Aves.

MUNICIPAL SAFE DEPOSIT CO.

Składowiska Oszczędności — \$5.00 warte

ILUSTROWANA KRONIKA Z POLSKI

Bal młodych artystów



Jak się bawiono na balu młodych artystów w Warszawie.

Tak się już ułożyło, że na tym balu najlepiej się bawią. Nie jest on t. j. reprezentacyjnym, choć reprezentuje wiele więcej od innych, bodaj humor, młodzież, radość życia, inwencje aranżerów, dekoratorów sali i bezmyślnych uczestników zabawy, kładących w tym zespole wzajemnie najniższym w karnawale.

Zawalidzono nowości między Scyllą amatorów gazet a Charybdą pasażerów tramwajowych



Przejście na rogu ulic Św. Krzyszkiej i Nowego Świata zaobowiązuje — szturmem.

Należałoby ze wszelkich miar pościć powstawanie jak najwięcej łosek placówek, które zajmują się kolportażem gazet, czasopiśmie i gazet, aby społeczeństwo choć drogiem ulicznym zyskiwało się ze słowem drukarni. Nie oszczędzając się z niem. Kolportaż czasopiśmi i dzienników jednak nie może tamować ruchu ulicznego. Potykankie się o koszyki z książkami, zawadza nie nosom o porożewanie na budkach kolportażowych gazet i tygodników — to nie metoda.

A tak się dzieje m. in. w Nowym Świecie w wylociu ul. Świętokrzyskiej. Na wąskim chodniku widać przystanki tramwajowe stojące przytulone do muru domu, w którym mieści się Główna Komenda P. P., koszyk z gazetami. W chwilach odwołanego ruchu pieszego koszyk ten, stojący w ciemnym przejściu, jakie pozostaje pomiędzy linją domów a grupą oczekujących na tramwaj, spełnia idealnie rolę zawalidzy.

Nie łatwiejszego, jak wyznaczyć inne miejsce w pobliżu. Nie nakże nikt o tem dotychczas nie pomyślał.

Wzorowa szkoła średnia



Po defiladzie hufca szkolnego, widoczni na froncie: prof. Ewert, ppłk. Klinicki i oficer instr. W. P. kap. Wyżniski.

Idea wychowania fizycznego z trudem toruje sobie drogę w szkołach. Wprawdzie już na warszawskim uniwersytecie powstał lektorat sportu, na uniwersytecie Jagiellońskim oddawna mistrz Linneman ćwiczy studentów, w Warszawie P. I. W. F. nie różni się szmeremki boksu, komei judo, luncetwa, oraz innych sportów. Hufiec tej szkoły liczy 125 głów, zaś czterech instruktorów jest. Tym jest pan Wyżniski.

Baruch Spinoza

(1632—1677)



Dnia 21 lutego r. b. wypadło 250-lecie śmierci wielkiego filozofa

MONMARTRE W WARSZAWIE

Warszawa posiada liczne tradycje rozrywkowe, ściśle związane z jej dziejami. W okresie R. Warszawskiego istniały tradycyjne balety pod „Błachą” i innymi nazwami. Potem nastąpiła era rozkwitu teatru i wólczyzny, nawiązywał się modny Ujazdów z namiętnym słupem i parą spodni na szczytę teatru. Następnie... Wiele o tem mówić!

Obechnie weszliśmy w okres dancinngów, które mają tę właściwość, że panie przychodzą rozbrzmiane, z pandów zaś zderzają skórę.

W ten sposób ustalili się nowe tradycje: dancinng i zderzanie rękocym, często zresztą przepłataną pomocą nóg, przy łaskawym udziale policji, czysto-gęsto opiekującej nocny dancinng w natychmiastowych protokołach.

Ak i temu nadziedz kres. Warszawa otrzymała nowy przybytek rozrywkowy, o grozo, bez tradycji!

Jest nim „Louvre”, noszący na zwę „Monmartur w Warszawie”, a gromadzący co wieczór liczne grono samej inteligencji, która stwarza w nim specyficzną atmosferę bezstronności zabawy, utrzymaną w doskonałym tonie i pozbawioną drastycznych momentów, tak często spotykanych w innych zakładach rozrywki.

Monmartur w Warszawie, to coś dla cudzoziemców, pragnących w jednej chwili znaleźć się w samym klimacie życia artystycznego stolicy.

Dlatego też uważamy za właściwe zanotować w wiecznej rzeczy pamiętki Monmartur w Warszawie.

Karol Szymanski



został mianowany dyrektorem Konserwatorium warszawskiego

UPADEK CZYTELNICTWA W POLSCE

„Poles quit reading” — dziwi się „Sun” nowojorski

WARSZAWA, 21 marca. (Pr. Zjedn.) — Mieszkańcy Polski najwidoczniej przestają czytać książki. Czterdzieli osiem czyteli przestało funkcjonować w tym roku, a księgarnie uskarżają się na stale zmniejszanie się popytu na książki dla jakichś nieuzasadnionych powodów.

Gazeta polska jest dla Polaka czymś więcej niż gazetą — ang. dla Amerykanina

Wiadomości z New Jersey

W SPRAWIE SPROWADZENIA ŻON I DZIECI DEKLARANTÓW

Niedawno w New Yorku odbył się wiec urządzony staraniem Wydziału Opieki Społecznej Nowego Świata, Klubów Obywatelskich i Towarzystwa Wielkiego Now Yorku, na którym omawiano sprawy związane z akcją wprowadzenia zmiany prawa emigracyjnego, zezwolenia na przyjazd ponad kwotę żon i dzieci obywateli posiadających pierwsze papiery.

Delegaci wszystkich niemal Klubów Politycznych i Towarzystwa Wielkiego Now Yorku, którzy byli obecni na wiecu zgodzili się z wywodami ob. Yollesa i chętnie przystąpili do pracy.

Każdy zrozumie potrzebę zwalczania tego niesprawiedliwego prawa oddzielającego żony i dzieci od ojców i mężów chińskim murem. Wielka ilość rodzin polskich jest w ten sposób rozdzielona. Sporządzących rozdziału się w New Jersey.

Wydział Opieki Społecznej wraz z Klubami Politycznymi i Towarzystwami podjął się walki przeciw temu niesprawiedliwemu prawu. Na czele ruchu stoi Amerykańskie Towarzystwo Dobroczynności z zadaniem którego jest zbierać wszelkie fakty i dane statystyczne i rozpoczynać powolnie w Washington akcję dążącą do zniesienia tego prawa.

Wszystkie Polacy, którzy posiadają w Europie żon i dzieci i noszą się z myślą sprowadzenia ich do Stanów Zjednoczonych, powinni się zgłosić do organizacji podanych na niżej umieszczonych liście, celem zapisania dat i faktów na specjalnych formularzach. Deklaracje te muszą być wypełnione do dnia 25-go marca r. b. W następujących miastach:

NEWARK, N. J.
Klub Oświatowy
255 Court st.
codzien od 6 p. m. — 9 p. m.

JERSEY CITY, N. J.
Klub Demokratyczny
powiatu Hudson
24 Liberty Ave.
codzien od 6 p. m. — 9 p. m.

BAYONNE, N. J.
„Polonia Studio”
32 — 21 ul.
codzien.

JERSEY CITY, N. J.
Liga Demokratyczna
powiatu Hudson
R. R. ob. Urbańskiego
311 Baldwin Ave.
codzien
w godzinach biurowych.

ELIZABETH, N. J.
Dom Polski
311 First st.
7 p. m. — 10 p. m.

JERSEY CITY

(JC-116) Polski Uniwersytet Ludowy urządził uroczystą Akademię na cześć imienia Józefa Piłsudskiego, odrodziła duszy i istotnego budowniczego Nowej Polski.

Uroczystość ta odbędzie się w niedzielę, dnia 3-go kwietnia 1927 roku, o godzinie 3-jej popołudniu, w sali Domu Polskiego pnr. 187 Brunswick st.

Na program złożą się: śpiewy, deklamacje dźwięty i przemówienie niedawno przybyłego z Polski prof. Różańskiego.

Prosimy całą Polonię o liczne przybycie, jednocześnie zapraszamy my wszystkich rodziców, którzy posyłają swe dzieci do szkoły P.

U. L. aby na Akademii jak najliczniej przybyli.

A. Borysiewicz.

SZKOŁA PRZY UNIWERSYTECIE LUDOWYM

Szkoła przy Uniwersytecie Ludowym w gmachu Goodwill Com muniti 574 Jersey Ave.

Lekcje odbywają się, w poniedziałek, wtorek i piątek każdego tygodnia od godziny 6 do 8 wieczorem. Kierownik Antoni Borysiewicz 614 1/2 Jersey Ave. Jersey City, N. J.

BAYONNE, N. J.

Bazar klubu im. Jeffersona

(BA-3) Podajemy do publicznej wiadomości Sz. Polonii, że Bazar polskiego Klubu politycznego im. Jeffersona, został otwarty zeszłej niedzieli i trwać będzie aż do 27-go marca. Bazar otwarty jest w każdy wtorek o godzinie 7-jej wieczorem.

GREENVILLE

Z życia Klubu Polsko-Amerykańskich Obywateli

Z prawdziwą radością muszę tutaj nadmienić, że w tak krótkim czasie klub powiększył się o 100 członków.

Z prawdziwym zapałem pracują wszyscy, od zarządcy powierzonej mu sprawy, aż do czarnych członków, których pomoc materialna przy założeniu była wprost nieocenioną. Jak było spodziewaniem, stara siedziba okazała się dla klubu małą. Polcom przeto komitetowi, specjalnie do tego obranemu, aby się postarał o lepsze i większe miejsce na zebrania klubowe.

Nie zwlekając i nie odkładając sprawy na później, jak to zwykle się dzieje prawie po wszystkich towarzystwach, komitet wystąpił się o piękną salę, w której łatwo trzysta osób może się pomieścić, w samym centrum naszej dzielnicy. Jednym słowem miejsce, które każdemu rodakowi należało przynieść, gdy będzie naszemu do tej naszej świątyni, krzewicielom polskości i zasad demokratycznych tego kraju.

Siedziba tego klubu mieści się pn. 86 Wegman Parkway, Jersey City, N. J. Klub otwarty jest w każdy wtorek od godziny 7-jej wieczorem. Powołaniem komitetu odbywają się w każdy pierwszy czwartek, a miesięczne ogólne zebrania w pierwszy czwartek po pierwszym.

Na ostatnim posiedzeniu zapisali się czterdziestu nowych członków do klubu. W klubie podzielono pracę na następujące komitety: komitet gospodarczy, komitet prawno-polityczny, komitet agitacyjny i komitet zabawy. Gdy praca będzie nadto tak postępowała, to nie tylko że wszyscy obywatele mieszkający w Greenville będą członkami wyżej wspomnianego klubu, ale w niedługiej przyszłości wybudujemy swój własny gmach, który będzie naszą prawdziwą chlubą.

JULIAN MAGIERSKI.

Wstępnie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Telefon: 200-0000
J. ŚREDNICKI
Skład Muzyczny
491 Grove Street
Jersey City, N. J.

GUTTENBERG

KOCHAJMY SIĘ!!

J. Wiśniewski z Guttenbergu, N. J. mieszkał na „Borcie” u rodziców. Swoją do Swego, oczywiście, że był z natury dobry i użyłszy stał się niejako członkiem rodziny. Gdy gospodarzowi urodziło się dziecko Wiśniewski trzy mał je do chrztu. Pewnego razu poprosił Buszkiewicza Wiśniewskiego, aby mu 500 dolarów pożyczki. Jak tu odmówić kumostwie? Należy ten człowiek być trowi? Naciągali, że żadnego długiego nie zaciągali. „Gdzie masz kwit, kumostwie?” Zafasował się Wiśniewski. Cały jego światopogląd został wywrócony do góry nogami. Zwrócił się do adwokatów. Sprawą zainteresował się mecenas Supiński, i po wielkich trudach i mozolach, sprawę wygrał.

Pzekonał bowiem sądowego amerykańskiego o przysiężkach kumostwowych, bez świadków, bez kwitów należało do rzeczy niemożliwych. Adw. Supiński udowodnił kłamstwo strony przeciwniej i tym przehylił szalę na stronę Wiśniewskiego.

Kochajmy się jak kumostwie, lecz liczymy się jak obcy.

NEWARK

Odczyt w Klubie Oświatowym

We wtorek 22 marca w lokalu Klubu Oświatowego pnr. 255 Court St. odbędzie się odczyt prof. Różańskiego na temat: „Mówki a ludzie”. Ciekawcy ten odczyt będzie porównaniem pracy organizacyjnej mówek a prac ludzi.

Odczyt Klubu Oświatowego mający wyrobioną opinię Polonii newarskiej i spodziewać się należy, że odczyt wtorkowy, uroczamym wystąpieniem muzycznym, zgromadzi wiele publiczności.

JEŻELI macie do sprzedania dom, auto, loty, stare meble, radio, sklep lub interes

UDAJCIE SIĘ DO najbliższej Wam Stacji Drobnych Ogłoszeń w miejscowościach w New Jersey albo

do Administracji Nowego Świata. Z pewnością znajdą się tacy, którzy poszukują tego właśnie, czego Wy się chcecie pozbyć.

HAYONNE, N. J.
STACJA No. 6
Polonia Photo Studio
37 East 21st Street

CAMDEN, N. J.
STACJA No. 30
J. Rapiak
1428 South 10th Street

HARRISON, N. J.
STACJA No. 21
Józef Marchewka
411 North 3rd Street

ELIZABETH, N. J.
STACJA No. 14
John Pipala
163-3rd Street

IRVINGTON, N. J.
STACJA No. 18
Pani M. Szymkowska
24 Grove Street

JERSEY CITY, N. J.
STACJA No. 15
J. Średnicki
461 Grove Street

STACJA No. 13
S. A. Lorcak
291 Grand Street

NEWARK, N. J.
STACJA No. 7
R. Tyjowski
47 Jonas Street

STACJA No. 8
S. Jagiello
180 Warwick Street
rog Trier Street

PASSAIC, N. J.
STACJA No. 25
Suzek i Szwarczyk
NOVELTY COMPANY
104 Passaic Street

STACJA No. 24
Józef Makuszwski
STATIONERY
147 Monroe Street

PASSAIC

Hawrylak powinien utrzymać rodzinę

Jan Hawrylak, zamieszkały pn. 141 Orino St., Passaic, N. J. został aresztowany przez policję miejscową.

Powodem aresztu była skarga jego żony Anny, która oznajmiła, że w ciągu ostatniego miesiąca nie otrzymała od męża pieniędzy potrzebnych na prowadzenie domu.

Hawrylakowie posiadają troje małych dzieci. Niedbający o rodzinę mąż wkroczył stan przed sądem głównym.

(F)



Palaczo HELMAR

to przeważnie mężczyźni, którzy się sprykrzyły zwyczajne papiersy. Zwrócili się oni ku HELMAR. Obecnie zdają sobie sprawę z tego, że tylko w HELMAR mogą znaleźć tę niezwykłą przyjemność i zadowolenie z palenia papiersów.

Tysiące mężczyzn codziennie się narażają na J. HELMAR. Kiedyś szerokie się ku HELMAR. Dajciej powinien być ten czas.



[Illegible text]